

Bob Dylan

Adam dał imiona zwierzętom

Adam dał imiona zwierzętom	e
U progu czasu	H
U progu czasu	e
Adam dał imiona zwierzętom	e
U progu czasu	H
Gdy powstał świat	e

Zobaczył zwierza w puszczy, pośród skał	e H
Co stapał zwinnie, wielką grzywę miał	H e
A kiedy ryknął, w żyłach stygła krew	e a
Aaaa, ten niech się zowie lew!	H e

Adam dał imiona zwierzętom...

Zobaczył zwierza, co gnał pośród pól
Nie równał się z nim wiatr, nie imał się go ból
Kopyta to jedyna była jego broń
Ooo, ten niech się zowie koń!

Adam dał imiona zwierzętom...

Zobaczył zwierza, co się na łące pał
Majestatycznie jak potężny głaz
Miał rogi i potrafił dobyć groźny ryk
Ooo, ten niech się zowie byk

Adam dał imiona zwierzętom...

Zobaczył zwierza co po błoniach biegł
Spoglądał mądrze i wydawał głośny szczek
Ciągłe węszył z potrzebą albo bez
Ooo, ten niech się zowie pies

Adam dał imiona zwierzętom	e
U progu czasu	H
U progu czasu	e
Adam dał imiona zwierzętom	e
U progu czasu	H
Gdy powstał świat	e

Zobaczył zwierza, co w błocie sobie żył	e H
Ogonek kręty miał, ryjem ziemię rył	H e
I chrząkał, jakby zjadł palący pieprz	e a
Ooo, ten niech się zowie wieprz	H e

Adam dał imiona zwierzętom...

Zobaczył zwierza bez łap i bez piór
 Bez szmeru pełził ten łuskowaty twór
 Co niby znikał, a był gdzieś obok wciąż...